PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI — Warszawa, środa 16 grudnia 1931 r. — Nr. 288

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

WIZYTA MIN. ZALESKIEGO W LONDYNIE. POLSKA POLITYKA ZAGRANICZNA. SPRAWA ROZBROJENIA.

L'Echo de Paris 15.XII, (w art. Pertinax'a) wyraża nadzieję, że min. Zaleski, którego dziennik nazywa jednym z najrozważniejszych ludzi w Europie, zdołał podczas swej wizyty w Londynie usunąć pewne przesądy, pewne fałszywe pojęcia, jakie panowały w Londynie w stosunku do Europy środkowej, a w szczególności do Polski. Przesądy te dotychczas często stanowiły zaporę dla zdrowego rozsądku. Jako przykład tego dziwnego braku zdrowego sensu i bezdenności ludzkiej głupoty przytacza autor zebrania, urządzone w londyńskich sferach konserwatywnych z udziałem hitlerowskiego wysłannika Rosenberga, którego przemówienia były oklaskiwane. Autor zaznacza: Rosenberg utrzymywał, że jedynie ruch hitlerowski potrafi uratować Europę od bolszewizmu, lecz dodał, że za ten wyczyn Hitler żąda grubej zapłaty, a mianowicie rozbioru Polski i Czechosłowacji. Pertinax kończy zapytaniem, czy ci, którzy oklaskiwali Rosenberga zdają sobie sprawę z tego, że „niema na świecie takiej potęgi, którаby zmusiła miljon Polaków zamieszkujących korytarz poddać się niemieckiej przemocy bez użycia broni w celu ratowania swej niepodległości i że Polska udusiłaby się bez wolnego dostępu do morza?"

Deutsche Allg. Ztg. 16.XII w koresp. z Warszawy pisze, że min. Zaleski złożył po powrocie z Londynu oświadczenia wobec prasy, z których okazuje się, iż celem podróży było pozyskanie Anglji dla polskiej tezy rozbrojeniowej. Prasa rządowa ocenia tę podróż jako wielki sukces polskiej polityki zagranicznej i daje wyraz tej samej myśli, jaką wypowiedział min. Zaleski. Prawdopodobnie też te same poglądy wypowie min. Zaleski w exposé, które zamierza wypowiedzieć w czwartek na posiedzeniu komisji spraw zagr. Sejmu.

„Nie trudno przewidzieć — pisze dziennik — jaki w takich warunkach da wynik konferencja rozbrojeniowa. Należy, rozumie się, poczekać na to, czy Anglja przyłączy się do polskiego punktu widzenia, który został w Paryżu ułożony. Prawdopodobnie nie będzie mogło także dojść wobec takiego obrotu rzeczy do zawarcia paktu nieagresji Polski i Rosji".

Germania 15.XII, w art. p. n. „Zaleskis Heimkehr" pisze, że polska polityka zagraniczna rozwinęła w ostatnich czasach „nadzwyczajną aktywność". Wizyta min. Marinković'a i plany bałkańskie stoją w łączności z walką o utrzymanie status quo w Europie. Z polskiej prasy można sądzić, że ten sam cel przyświecał min. Zaleskiemu w podróży do Londynu. Anglja jest po Włoszech drugim najsłabszym punktem powojennego status quo. Od czasu rozluźnienia się stosunków angielsko - sowieckich Polska żywi nadzieję znalezienia na Downing Street większego zrozumienia dla swego punktu widzenia w kwestjach wschodnich. Gdy tylko zbliżają się rozstrzygnięcia wielkich zagadnień europejskich, Polska zawsze stara się w jakikolwiek sposób wmieszać się do europejskich pertraktacyj. Wobec ścisłego powiązania polityki polskiej z Quai d'Orsay dziennik nie spodziewa się od tej aktywności polskiej wiele pozytywnych wyników.

Dalej podaje dziennik głosy prasy polskiej o decyzji Trybunału Międzynar. w sprawie postoju polskich okrętów w Gdańsku. Nie Berlin, ale Gdańsk wystąpił przeciwko postojowi tych okrętów, gdyż dopatruje się on w tem dalszego naruszenia swej suwerenności i tak już bardzo naruszonej.

Königsb. Allg. Ztg. 14.XII, w art. wst. p. n. „Zaleskis Reisekoffer voll Sorgen" usiłuje dowieść, że min. Zaleskiemu nie powiodły się w Londynie starania w sprawie Locarna wschodniego i rozbrojenia. W ostatnich czasach Polska doznała—zdaniem dziennika — wielu niepowodzeń na polu polityki zagranicznej. Jako przykład tych niepowodzeń dziennik podaje niedojście do skutku paktu o nieagresji pomiędzy Polską a ZSRR. wobec tego, że Polska z jednej strony zbyt ostentacyjnie staje po stronie Japonji, a z drugiej strony zacieśnia przymierze z Rumunją.

Trybuna Radziecka 11.XII w notatce, zatytułowanej „Komiwojażer imperjalizmu polskiego w Londynie", pisze m. inn.: Polski minister spraw zagranicznych wyjechał do Londynu dla narady z przedstawicielami rządu angielskiego i z przywódcami partji konserwatywnej. Politycy polscy z wielu powodów uważają, że moment obecny ma rozstrzygające znaczenie dla dalszego rozwoju polityki międzynarodowej. Wobec tego w naradach londyńskich min. Zaleski miał do omówienia wiele kwestyj, a przedewszystkiem sprawy Dalekiego Wschodu. „Węsząc wielkie korzyści, jakie mocarstwa imperjalistyczne rokują sobie z obecnej małej wojny na Dalekim Wschodzie, która to wojna lada chwila przeistoczyć się może w wielką wojnę przeciw ZSRR., faszyzm polski chce wyjaśnić swoją rolę w całej tej grze i dowiedzieć się, jaki kęs przypadnie mu przy podziale przyszłych zdobyczy za wypełnienie przewidzianej dla niego roli". Min. Zaleski, który długie lata przebywał w Anglji i utrzymuje bliskie stosunki osobiste z kierownikami polityki angielskiej, miał za zadanie poczynienie szerokich propozycyj rządowi angielskiemu, oraz zastrzeżenie dla Polski możliwie wielkiego udziału w przyszłych posunięciach imperjalizmu na arenie międzynarodowej.

Lietuvos Aidas 12.XII, zamieszcza korespondencję ag. „Elta" z Londynu, w której streszczone zostały artykuły „Times'a" i „Daily Telegraph'a", poświęcone celom wizyty ministra spraw zagr. Polski pod. og. nagł. „Podróż min. Zaleskiego do Londynu miała na celu nawiązanie bliższych stosunków osobistych".

POLSKA A GDAŃSK.

Kölnische Ztg. 15.XII, w koresp. z Gdańska pisze, że odbył się tutaj zjazd władz naczelnych polskich syndykatów prasowych. Dziennik podnosi, że zjazd ten miał charakter demonstracyjny, co nawet prasa warszawska podkreśla. Zjazd oświadczył się przeciwko akcji niemieckiej za zmianą granic i przeciwko omawianiu tej sprawy na terenie międzynarodowym.

„To nie zależy tylko od Polski, — pisze dziennik. — Nieprzyjemnym jest tylko fakt, że polscy dziennikarze korzystali z gościnności Gdańska, a nie uważali za wskazane złożenie wizyty tutejszemu rządowi lub też nawiązanie łączności z tutejszą prasą. Natomiast byli oni przyjęci przez polskiego ministra dr. Strasburgera i wzięli udział w przyjęciu, które urządzili Polacy w klubie portowym".

Neue Zürcher Ztg. 13.XII, w koresp. z Hagi podaje bez komentarzy wiadomość o decyzji Trybunału Międzyn. w sprawie postoju polskich okrętów wojennych w Gdańsku.

POLSKA A Z. S. R. R.
MOCARSTWA A Z. S. R. R.
KONFLIKT CHIŃSKO - JAPOŃSKI.

Proletarska Prawda 10.XII w art. p. n. „Drapieżność polskich interwentów", omawiającym książkę prof. Kuncewicza „Przebudowa", wydaną przez seminarjum prawa publicznego przy uniwersytecie warszawskim, zarzuca prasie polskiej wzmożenie tendencyj przeciwsowieckich w związku z okupacją Mandżurji i pisze m. inn.: Napad imperjalizmu japońskiego na Mandżurję podniecił „interwentów" polskich, którzy coraz bardziej otwarcie podjudzają przeciwko Z. S. R. R. Dowodem tego jest książka prof. Kuncewicza, który zupełnie otwarcie nawołuje do interwencji wszystkich państw kapitalistycznych przeciwko Z. S. R. R., oraz do okupacji Ukrainy i Białorusi sowieckiej przez wojska marsz. Piłsudskiego. Jednocześnie książka Kuncewicza propaguje wyzwolenie Ukraińców i innych narodowości zamieszkałych w ZSRR., oraz odnowienie dawnych granic historycznych Polski przedrozbiorowej. Dziennik kładzie szczególny nacisk na ten ustęp książki Kuncewicza, w którym mowa jest o konieczności przymierza pomiędzy Polską i Japonją. Książka Kuncewicza — zdaniem „Proletarskiej Prawdy" — wyraźnie ujawnia grę „imperjalizmu polskiego", który w dalszym ciągu systematycznie przygotowuje zrojny napad na ZSRR.

Trybuna Radziecka 11.XII w art. wst. pisze, że kapitalizm amerykański znajduje się na bezdrożu. Prezydent Hoover nie wykonał żadnej ze swych obietnic co do złagodzenia kryzysu gospodarczego w Stanach Zjedn. A. P. Sytuacja gospodarcza zaostrzyła się jeszcze bardziej, czego dowodem są liczne bankructwa przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, oraz banków. Deklaracja, złożona przez prezydenta Hoovera kongresowi, świadczy o tem, że kapitalizm amerykański usiłuje i nadal szukać wyjścia z kryzysu w drodze obcinania płac robotniczych i powiększenia ciężaru podatkowego. Nie mniej hazardową grę prowadzi imperjalizm amerykański w dziedzinie polityki zagranicznej. Stany Zjedn. rozpalają wojnę w Mandżurji i zaostrzają swoje stosunki z Japonją w walce o rozbiór Chin. Stany Zjedn. usiłowały i usiłują wciągnąć ZSRR. do wojny. Waszyngton stał się niebezpiecznem ogniskiem nowej wojny światowej.

Lietuvos Žinios 14.XII, w koresp. ag. „Elta" z Tallina informuje o wszczęciu przez posła estońskiego Seljama w Moskwie kroków w kierunku wznowienia rokowań o pakt nieagresji pomiędzy Estonją i Z. S. R. R. Ag. „Elta" zaznacza, że Sowiety nie sprzeciwiają się rozpoczęciu tych rokowań; dzienniki zaś estońskie piszą, że jednocześnie z Estonją mają prowadzić z ZSRR. podobne rokowania również Łotwa i Finlandja.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Neue Zürcher Ztg. 14.XII, w koresp. z Warszawy omawia wewnętrzne stosunki w Polsce, głównie poświęcając uwagę sprawie zmiany konstytucji i nowej kodyfikacji prawa polskiego.

Proletarska Prawda 10.XII, w d. c. zamieszcza szereg wiadomości z Polski o wyrokach sądowych na komunistów, podkreślając, że „teror piłsudczyzny, skierowany przeciwko robotnikom i włościanom, przybiera niebywałe rozmiary". Piłsudczycy przy pomocy szubienic i więzień usiłują — zdaniem dziennika — zdusić potężny ruch rewolucyjny, który ostatnio w Polsce wzmógł się znacznie.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.
FRANCJA A ANGLJA.

The Daily Telegraph 14.XII. Kor. dypl., omawiając sytuację finansową, pisze, iż nie jest dla nikogo tajemnicą pogląd rządu angielskiego na niepraktyczność propozycji co do wznowienia przez Niemcy spłat reparacyjnych nawet po wygaśnięciu moratorjum Hoovera w lipcu. Z drugiej strony należy jednak liczyć się z postanowieniem Francji otrzymania jej części nieuwarunkowanych anuitetów od r. 1932. Rząd brytyjski musi również rozważyć, czy może zrzec się należnych mu części uwarunkowanych anui-

tetów, o ile nie nastąpi odpowiednie zmniejszenie długu brytyjskiego wobec Ameryki. W związku z tem na specjalną uwagę zasługuje propozycja ze strony Ameryki, by naskutek deprecjacji funta sterlinga dług angielski wobec Ameryki został zredukowany. Autor uważa za możliwe wysunięcie przez Anglję żądania rewizji układu z 1923 roku w wypadku, gdyby Ameryka nie zgłosiła propozycyj w sprawie pewnych ulg wobec Anglji. W świetle obecnych finansowych warunków jest rzeczą niesprawiedliwą i absurdalną, by Anglja spłacała 80 proc. swoich długów, podczas gdy Francja spłaca tylko 50 proc. Autor przypuszcza, że Londyn i Waszyngton napewno będą miały wspólny punkt widzenia co do tego, iż reparacje nie mogą mieć pierwszeństwa przed długami prywatnemi.

Frankfurter Ztg. 15.XII, w koresp. z Londynu pisze, że istnieją objawy świadczące o specjalnem porozumieniu się Anglji i Ameryki w sprawie odszkodowań, co pozwala wnosić, że po upływie moratorjum Hoovera nie będą mogły być wznowione spłaty odszkodowaniowe, niezależnie od tego, czy do tego czasu uda się temu faktowi nadać formę międzynarodowego układu. Zasługą Brüninga jest to, że zdołał co do tego przekonać Anglików, którzy teraz już wiedzą, że w tej sprawie opinja niemiecka jest jednolita bez względu na partje.

Le Journal 14.XII, w art. St. Brice'a twierdzi, że należy bezwzględnie zwalczać rozpowszechnione fałszywe mniemanie, że Niemcy mogą spłacać reparacje jedynie tylko z nadwyżki w swym bilansie handlowym. Wierzyciele mieliby więc do wyboru dwa wyjścia, albo pozwolić zalać swe kraje niemieckim towarem, albo też uznać niewypłacalność Niemiec. Trudno uwierzyć, ażeby Niemcy nie posiadały w swym bilansie płatniczym żadnej innej pozycji dodatniej oprócz bilansu handlowego. Przyczyną ruiny finansowej Niemiec jest przedewszystkiem ich krańcowa rozrzutność w wydatkach. Tak np. wydają oni na samą oświatę ponad 15 miljardów mk., co naogół uważane być może za słuszne, lecz nie w danym wypadku, gdzie należałoby raczej czuwać nad rozwojem uczciwości narodu i pokazać mu na przykładzie, że nie wolno jest uważać bankructwa za normalny sposób pozbycia się długów. Pozatem żadne argumenty nie są w stanie zmienić faktu, że Niemcy od 1923 r. pożyczyły 170 miljardów, a spłaciły zaledwie 50 miljardów długów wojennych.

Le Petit Parisien 15.XII, omawia napięte stosunki gospodarcze pomiędzy Anglją i Francją, wywołane przez wprowadzenie w Anglji ceł ochronnych, co odbiło się niekorzystnie na francuskim eksporcie. Autor artykułu (Lucien Romier) twierdzi, że byłoby lekkomyślne, w związku z zastosowaniem środków wywołanych chwilowemi warunkami, narażanie na szwank moralnych i materjalnych podstaw przyjaźni francusko - brytyjskiej, która jest niezbędnym warunkiem ładu międzynarodowego.

L'Ere Nouvelle 14.XII, twierdzi, że wywołać musi zdziwienie to, że bankierzy londyńscy i nowojorscy zgodzili się udzielić Niemcom tak ogromnych pożyczek, wiedząc, że na finansach niemieckich ciąży obowiązek spłat reparacyjnych i wobec tego, że Niemcy lokowali otrzymane krótkoterminowe pożyczki w inwestycjach, które mogą dać dochód dopiero po długich latach. Wobec tego, Francja powinna z jeszcze większą stanowczością niż dotychczas bronić swego punktu widzenia, opartego na prawie i słuszności. Co do warunkowej części spłat z tytułu planu Younga, Francja może zgodzić się na ustępstwa, które nie przewyższałyby ustępstw, jakie Stany Zjednoczone gotowe będą poczynić ze swej strony w długach wojennych Francji, naturalnie za zgodą Senatu amerykańskiego. Francja rozumie, że należy pomóc Niemcom w wydostaniu się z ich ciężkiej sytuacji, mimo, iż sami są oni temu winni, i uważa za możliwe dojście do skutku porozumienia w tej sprawie z bankami Londynu i New Yorku. Porozumienie takie pozwoliłoby zabezpieczyć pretensje dłużników dochodami państwowemi i przez materjalne gwarancje finansowe.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. AMERYKA A NIEMCY.

Vossische Ztg. 15.XII, w koresp. z Nowego Jorku podaje wiadomość o wystąpieniu demokratycznego posła Collins'a z wnioskiem, aby prezydent Hoover zaprosił do Ameryki prezydenta Hindenburga. Collins zarzuca prezyd. Hooverowi, że „niedocenia Niemiec, podczas gdy ludność Stanów Zjednoczonych składa się w 28 proc. z przedstawicieli tego szlachetnego narodu".

Dalej pisze dziennik, że wniosek senatora Smoot'a, aby Ameryka przyjmowała wpłaty także w walucie srebrnej, nie będzie miał zapewne większego znaczenia dla sprawy wprowadzenia jako drugiego metalu srebra do waluty międzynarodowej, ponieważ obecnie podniesienie się ceny srebra musiałoby pociągnąć za sobą podniesienie się produkcji srebra, nad którą jeszcze niema kontroli.

Der Tag 16.XII, w koresp. z Nowego Jorku przynosi wiadomość o wniosku Collins'a w sprawie zaproszenia prezyd. Hindenburga do Ameryki i przytacza treść tego wniosku, podaną także przez inne dzienniki.

Le Temps 15.XII, twierdzi, że jeżeliby Reichstag miał być zwołany w obecnej chwili zamętu, to rząd mógłby upaść w pierwszem zetknięciu się z parlamentem. Nie leży to bynajmniej w interesie partyj umiarkowanych. O ile słaba partja gospodarcza nie przyłączy się do opozycji, to można uważać to niebezpieczeństwo za zażegnane. Zależy więc wszystko od socjaldemokracji, która, mimo iż znajduje się w trudnem położeniu z powodu redukcji płac, będzie wolała stracić część swych członków, niż dopuścić do władzy hitlerowców, wrogów nieubłaganych ustroju demokratycznego.

La Tribuna 13.XII, w art. wst. podnosi znaczenie obecnego położenia w Niemczech, nietylko ze względu na jego doniosłość w skutkach dla kraju i Europy, lecz również ze względu na położenie parlamentaryzmu i stosunek socjaldemokracji do nacjonalizmu. Hitler — pisze dziennik — odniósł zwycięstwo w Hesji i Wirtenbergji, a oczekiwane zwycięstwo nad socjalistami w Prusiech będzie uwieńczeniem walki. Zdaniem dziennika zachodzi rażąca sprzeczność między wzywaniem przez Brüninga do szanowania konstytucji i parlamentaryzmu i sprawowaniem przez niego rządów bez parlamentu, na mocy dyktatorskich rozporządzeń, podpisywanych przez prezydenta. Dalej dziennik wskazuje na to, że narodowi-socjaliści, zwalczający komunizm i przeciwdziałający dyktaturze socjalistycznej, osiągają w wyborach takie wyniki, że mogą osiągnąć władzę legalnie. W tych sprzecznościach dziennik widzi przesilenie parlamentaryzmu. Również uderzającą sprzecznością jest — zdaniem dziennika — sojusz katolickiego centrum z niereligijną i bolszewizującą socjaldemokracją. Natomiast socjalizm narodowy jest jednolity, świadomy swej woli, stanowczo przeciwny bolszewizmowi i marksizmowi. Wielkie powodzenia socjalistów narodowych przypi-

suje dziennik ich ideowości, jakiej nie mają zmaterjalizowane stronnictwa ich przeciwników.

KONFERENCJA ROLNICZA W SOFJI.

Deutsche Tageszeitung 13.XII, w koresp. z Sofji, informując o wygłoszeniu przez delegata polskiego referatu o polityce wywozowej państw rolniczych na konferencji rolniczej, podnosi, że wewnętrzna struktura państw, biorących udział w konferencji, jak również ich konieczności polityczne nie mogą w praktyce iść po linji takich projektów.

Der Tag 15.XII w koresp. z Sofji podaje w streszczeniu wyniki konferencji państw rolniczych.

Le Temps 15.XII, podaje krótkie sprawozdanie z przebiegu i postanowień konferencji rolniczej w Sofji, bez komentarzy.

Izwiestja 15.XII piszą z okazji konferencji rolnej w Sofji: W ciągu stosunkowo krótkiego czasu zaszły wypadki, które jawnie wykazują bezpłodność wszystkich projektów, omawianych na zwoływanych konferencjach. Kraje przemysłowe wzniosły nowe zapory celne dla importu produktów rolnych. Ceny zboża i innych produktów rolnych ponownie spadają. Konkurencja staje się coraz ostrzejsza. W rezultacie zamiast stworzenia słynnego bloku agrarnego państw naddunajskich i bałkańskich wywołano sytuację, która zbliżona jest do prawdziwej wojny celnej pomiędzy temi państwami. Na konferencji sofijskiej rozpatrywane będą bezwątpienia te same zagadnienia, które rozważano już bez rezultatu przynajmniej 10 razy. Pod tym względem deklaracje delegata Czechosłowacji i odmowa Estonji i Łotwy wzięcia udziału w konferencji są bardzo znamienne.

Prager Presse 14.XII, w koresp. z Sofji podaje przebieg konferencji państw rolniczych i podnosi, że na konferencji przyjęto wiele doniosłych rezolucyj; dziennik zaznacza m. in., że wszystkie sprawy, które obejmował referat p. Rosego zostały przyjęte jednomyśinie. Postanowiono także wydawać od 1 kwietnia przyszłego roku czasopismo w Paryżu dla spraw rolniczych Europy wschodniej.

Neue Zürcher Ztg. 11.XII, w koresp. z Wiednia pisze, że zadaniem konferencji państw rolniczych w Sofji są obrady nad zeszłorocznym projektem min. Madgearu co do utworzenia kartelu zbożowego dla handlu z państwami przemysłowemi. Od pewnego czasu panowała cisza około tego projektu, która pochodziła stąd, że król Karol nie zgodził się na wprowadzenie monopolu zbożowego, którego projekt opracował rząd Mironescu. W ten sposób z pośród państw rolniczych odpadło najważniejsze łączące je ogniwo w postaci Rumunji. Powyższy rozwój wypadków odpowiada życzeniom Polski i Czechosłowacji. Polska widziała w rolniczym kartelu południowo - wschodnim konkurencję dla siebie, a Czechosłowacja obawiała się, że Węgry poprzez sprawy gospodarcze mogły by wówczas przeprowadzić inne ugrupowanie polityczne państw po upadku usiłowań rolniczych i po klęsce wiedeńskiego protokółu rolnego. Teraz wysuwa się projekt federacji między Węgrami, Austrją a Czechosłowacją. Konferencja rolnicza w Sofji jest więc ostatnim wynikiem rozwoju, prześcigniętego przez bieg wypadków. Należy nadmienić, że premjer bułgarski Muchanow, który dopiero co wrócił z Angory, nie posiada sympatji Jugosławji, a opowiada się za pogłębieniem stosunków przyjaznych z Turcją i Grecją.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 14.XII zamieszcza treść depesz, wymienionych pomiędzy ministrami spraw zagr. Litwy i Łotwy, w których obaj ministrowie: Zaunius i Zarinsz wypowiadają się za pogłębieniem zbliżenia litewsko - łotewskiego.

Ten sam dziennik podaje sprawozdanie z przebiegu ostatniego posiedzenia zarządów towarzystw zbliżenia litewsko - łotewskiego w Rydze i w Kownie. Posiedzenie to odbyło się w Kownie i poświęcone było głównie rozszerzeniu współpracy gospodarczej i kulturalnej pomiędzy obu krajami. W kwestji wileńskiej Łotysze przyrzekli — jak pisze dziennik — więcej niż dotychczas informować członków ryskiego t-wa zbliżenia litewsko - łotewskiego.

Lietuvos Aidas z 12—14.XII, zamieszcza szereg artykułów i notatek, poświęconych ponownemu wybraniu Smetony na prezydenta Litwy, związanym z tem uroczystościom i gratulacjom nadesłanym przez Czechosłowację, Łotwę, Estonję i Finlandję. Dziennik podaje na wstępie treść obsz. przemówienia, wygłoszonego przez prez. Smetonę po uroczystej przysiędze. Prez. Smetona nawoływał społeczeństwo litewskie do ścisłej współpracy z rządem, podkreślając, że jest to jedyny sposób przezwyciężenia obecnego kryzysu gospodarczego i odniesienia ostatecznego zwycięstwa w sporze wileńskim.

W jednym z obsz. artykułów wstępnych dziennik ostro atakuje litewską prasę opozycyjną z powodu pominięcia przez nią całkowitem milczeniem wyboru Smetony na prezydenta państwa.

Ponadto dziennik podaje szereg korespondencyj z Rygi, Berlina i Helsinki, w których streszczone zostały przychylne Litwie i prez. Smetonie głosy prasy łotewskiej, niemieckiej i finlandzkiej. W streszczeniu głosów niemieckich („Berliner Tgbl." i „Vossische Ztg.") zostało podkreślone, że prez. Smetona jest przedstawicielem tych polityków litewskich, którzy obstają za ścisłą współpracą Litwy z Niemcami.

Dzień Kowieński 12.XII, w obsz. art. wst. p. n. „Budujmy pokój" zestawia dążenia wszystkich narodów do współpracy nad rozwojem ducha zgody i przyjaźni z niedwuznacznemi dążeniami litewskiego t-wa „Anioła Stróża", które w wydawanem przez nie pisemku „Żvaigždute" propaguje wśród dzieci litewskich nienawiść do Polski i do Polaków, zamieszkałych na Litwie. „Dzień Kowieński" występuje przeciwko temu wypaczaniu ducha młodzieży litewskiej przez wspomnianą pseudo - patrjotyczną organizację litewską.

Dzień Kowieński 12.XII, zamieszcza obsz. notatkę o wyświetlanym w Kownie filmie polskim „Na Sybir", z którego zostały wycięte napisy polskie i zastąpione rosyjskiemi, a to w tym celu, by pokazać publiczności, iż film przedstawia nie tragedję wygnańców polskich, lecz rewolucjonistów rosyjskich. Melodje polskie również zostały zastąpione przez rosyjskie, nie mające nic wspólnego z treścią patrjotycznego filmu polskiego. Dziennik wyraża oburzenie z powodu ukrywania przed publicznością przez szowinistów litewskich walk niepodległościowych narodu polskiego. Dziennik podkreśla, że wszystkie te chirurgiczne zabiegi kowieńskiego ekranu są operacją chybioną, gdyż litewska publiczność kinowa doskonale jest zorjentowana, co do charakteru tego filmu polskiego.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 786-30.

Drukowane na prawach rękopisu.